

NR 1/404  
styczeń 2020



# Solidarność

## ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

ISSN 1505-7984

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”



**Kamień  
Świadek Zbrodni  
Lubińskiej  
za płotem**

**PEZ – Zarządzanie zespołem i grupą**



W dniach 13 – 14 grudnia br. miało miejsce kolejne szkolenie, w ramach cyklu Podstawowe Elementy Zarządzania. Było to Zarządzanie zespołem i grupą. Głównymi celami warsztatów to poznanie etapów i elementów pracy grupowej oraz narzędzi pomocnych w pracy zespołowej. W sesji wzięli udział członkowie Związku z: Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Jaworze, Zakładów Górniczych „Lubin” i Huty Miedzi „Głogów” – oddziałów KGHM Polska Miedź S.A., WPEC-u S.A. w Legnicy, Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Głogowie i Energetyki Sp. z o.o. w Lubinie. Zajęcia prowadziła Ewa Kosiorowska. Na zdjęciach m.in. wieże z papieru zbudowane przez uczestników podczas ćwiczenia będącego symulacją pracy zespołowej.



## Wyższy odpis na ZFŚS

W tym roku kwota odprowadzana na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych (ZFŚS) za jednego pracownika będzie naliczana od wysokości przeciętnego wynagrodzenia z 2018 r. W efekcie odpis wzrośnie z 1271,20 zł do 1550,25 zł.

Należność na ZFŚS na dany rok powinna stanowić 37,5 proc. przeciętnego wynagrodzenia z roku poprzedniego (lub jego drugiego półrocza, jeśli było wyższe). Jednak przez wiele lat kwota odpisu na fundusz była zamrażana.

Obowiązująca w br kwota to spełnienie postulatu „Solidarności”. Wskaźnik naliczania obowiązkowego odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych był zamrożony od 2012 r.

Źródło: NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk

# Najaktywniejsi

## społeczni inspektorzy pracy na Dolnym Śląsku

**17 grudnia br. we Wrocławiu Okręgowy Inspektor Pracy rozstrzygnął konkurs na najaktywniejszego społecznego inspektora pracy w woj. dolnośląskim organizowany co roku przez Państwową Inspekcję Pracy.**

**P**ierwsze miejsce zajął Dariusz Filarowski – Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy w Sitech Sp. z o.o. w Polkowicach – niedawno wyróżniony w konkursie krajowym. Na drugim miejscu uplasował się Wiesław Michalski Zakładowy Społeczny Inspektor Pra-

cy w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakładów Górniczych „Rudna” w Polkowicach.

Obaj nagrodzeni są członkami Klubu Społecznego Inspektora Pracy Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”.



## Zmiany dla pracowników w 2020 roku

**W 2020 roku wynagrodzenie minimalne wzrośnie do 2600 zł, a minimalna stawka godzinowa wyniesie 17 złotych.**

Zmiany obejmą również dodatki stażowe. Od początku przyszłego roku dodatek za staż pracy nie będzie mieć już żadnego wpływu na wysokość minimalnego wynagrodzenia. Na tę zmianę czeka-

li od lat pracownicy z długim stażem pracy, którzy dostawali niższe stawki wynagrodzenia zasadniczego niż przykładowo zaczynający pracę absolwenci, ponieważ do minimalnej pensji wliczano im dodatek za wysługę lat.

Zmieni się również wysokość maksymalnych limitów rocznych wpłat na indywidualne konta zabezpieczenia emerytal-

nego (IKZE) oraz indywidualne konta emerytalne (IKE) na 2020 r. Aktualnie limity wynoszą odpowiednio 5 718 zł (IKZE) i 14 295 zł (IKE). Zostaną podwyższone do 6 272,40 zł (IKZE) oraz 15 681 (IKE).

Oszczędzanie w ramach IKE i IKZE pozwala na korzystanie z dodatkowych preferencji podatkowych – oznacza dla

podatników brak opodatkowania zysków i brak opodatkowania przy wypłacie środków.

W przypadku IKZE również obowiązują korzyści podatkowe. Oszczędzająca osoba może liczyć na to, że wpłacone kwoty pomniejszą dochody do opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych (PIT). Dzięki temu dany podatnik

może corocznie uzyskać z urzędu skarbowego zwrot podatku.

Zyski pochodzące z IKZE nie podlegają tzw. podatkowi Belki, ale przy wypłacie (jeśli środki zostaną pobrane po ukończeniu przez oszczędzającego 65 lat) pobiera się podatek na poziomie 10 proc. wypłaconej kwoty.

[www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl) / Maria Szwajkiewicz

## Pogrzeb śp Tadeusza Wasika

W czwartek, 12 grudnia na cmentarzu komunalnym w Legnicy pożegnaliśmy Tadeusza Wasika.

Mszę świętą koncelebrowali proboszcz parafii św. Wojciecha Józef Borowski oraz duszpasterz NSZZ „Solidarność” Regionu Zagłębie Miedziowe ks. Marian Kopko.

W pogrzebie uczestniczyły poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność”: Regionu Zagłębie Miedziowe oraz Zanamu. Na pogrzebie obecni również byli działacze Solidarności z przewodniczącym Bogdanem Orłowskim.



## Hutniczy Mikołaj obdarował mieszkańców Domu Dziecka przy Słubickiej

Podopiecznych Domu Dziecka przy ul. Słubickiej, odwiedził Święty Mikołaj. Prezenty, które wręczył dzieciom zakupione zostały ze składek pracowników z Huty Miedzi „Legnica”. Akcję zorganizowała tradycyjnie Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”.

W Domu Dziecka przy ulicy Słubickiej przebywa 25 dzieci w wieku od kilku miesięcy do nawet 21 lat. Rokrocznie odwiedza je hutniczy Mikołaj. Paczki które przywozi zakupione zostają ze składek pracowników Huty Miedzi „Legnica”, którzy na hasło Dom Dziecka reagują zawsze tak samo, po prostu dorzucają się do zbiórki.

Hutnicy nie wyobrażają sobie, że mogliby zasiać do wigilijnego stołu nie odwiedzisz małych podopiecznych sióstr zakonnych. Nie inaczej było i w tym roku. Kilka dni przed Świętami Bożego Narodzenia hutniczy Mikołaj zawitał na ulicę Słubicką. Po wspólnej wieczerzy wigilijnej rozdał moc prezentów dzieciom i ich opiekunom. Radości dzieci nie



było końca, uśmiechnięte twarze aż promieniały.

Pomysłodawcą akcji jest zmarły tragicznie pracownik legnickiej huty, jego koledzy kontynuują jego

dzieło. Podczas spotkań i imprez zbierają pieniądze, które przeznaczają na prezenty i opłatę wyjazdów zimowych i wakacyjnych dla dzieci.

Centrum Opiekuńczo-Wychowawcze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety przy ulicy Słubickiej to miejsce, w którym wszystkie dzieci wiedzą, że hutniczy Mikołaj nigdy

o nich nie zapomni. Dzięki niemu, hutniczej „Solidarności” i wszystkim którzy wspierają akcję, uśmiechy goszczą na twarzach mieszkańców placówki. Uśmiechy tak ważne w magicznym okresie Świąt Bożego Narodzenia, czasie w którym każdy powinien poczuć, że nie jest na świecie sam.

15

## O ludziach, którzy marzyli, by „z niewoli wyrwać się przez przyjaźń”

**Nakładem Ośrodka "Pamięć i Przyszłość" ukazało się drugie wydanie książki „Ponad granicami. Historia solidarności Polsko-Czechosłowackiej”.**

men Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej, jaki był jej wpływ na dzisiejszą historię. Temat na swój warsztat wzięli Łukasz Kamiński, Grzegorz Majewski i Petr Blažek.

- To nisza w niszy. Historia dotycząca dwustu osób. Ma niezwykle wpływ na to co się dzisiaj dzieje, choćby dlatego, że gdyby nie ich praca od lat 70., tu

muszę wymienić jednym tchem Jacka Kuronia, Adama Michnika i Antoniego Macierewicza, to mielibyśmy spore kłopoty chociażby z odejściem wojsk sowieckich po roku 1993. Przyjaźnie, które zawarli kiedy współpracowali, chodzili na granicę, przeżywali niebezpieczeństwa, byli na tej granicy łapani. Chociażby m.in. Alek-

sandr Vondra, były minister spraw zagranicznych Republiki Czeskiej, został zatrzymany na granicy – wyjaśnia legniczanin Grzegorz Majewski, jeden z autorów książki.

Wspólna idea, wspólna praca, niebezpieczeństwo, jakie razem przeżywali, zbliżyło ich do tego stopnia, że bohaterowie opowieści darzyli się niezwykłym zaufaniem.

- To były naprawdę bardzo głębokie przyjaźnie. Dowodem na to niech będzie fakt, że kiedy doszło do twardych rozmów między Polakami, a Rosjanami na temat wycofania wojsk sowieckich z Polski i Rosjanie powiedzieli, że się nie wycofają, nastąpił impas. Polacy zagrozili, że nie przepuszczą przez swoje terytorium wojsk sowieckich wycofujących się z Niemiec. Trzeba dodać, że były tam już podpisane odpowiednie umowy i określone ściśle terminy. Wówczas Rosjanie zwrócili się do Czechosłowaków z bardzo intratną ofertą finansową, chcąc ominąć terytorium Polski.



Czesi zachowali się wtedy wspaniale. Dyplomatycznie odpowiedzieli, że wyrażą zgodę pod warunkiem, że ci porozumieją się z nami, Polakami – mówi autor.

- Wydaje mi się, że jest to kwintesencja organizacji, która istnieje do dzisiaj, która nadal wspomaga kraje azjatyckie i europejskie z byłego bloku sowieckiego, która wówczas naprawdę pokazała,

co oznacza słowo solidarność właśnie w tym kluczowym dla narodu polskiego momencie. Dlatego

Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka to niezwykle ważna organizacja - podsumowuje Grzegorz Majewski.

Historię o ludziach, którzy marzyli, by „z niewoli wyrwać się przez przyjaźń” można kupić w sklepie internetowym Centrum Historii Zajezdnia.

Fot: Centrum Historii Zajezdnia

To nisza w niszy. Historia dotycząca dwustu osób. Ma niezwykle wpływ na to co się dzisiaj dzieje, choćby dlatego, że gdyby nie ich praca od lat 70., tu muszę wymienić jednym tchem Kuronia, Michnika i Macierewicza, to mielibyśmy spore kłopoty chociażby z odejściem wojsk sowieckich po roku 1993 – mówi Grzegorz Majewski, legniczanin - jeden z autorów.

„Ponad granicami. Historia solidarności Polsko-Czechosłowackiej” to dokumentalna opowieść o tym jak tworzył się feno-



# Kamień Świadek Zbrodni Lubińskiej

Teren, na którym znajduje się Krzyż Pamięci o ofiarach Zbrodni Lubińskiej został we wtorek, 10 grudnia ogrodzony, a w miejscu, które wiedzie do symbolicznej w sąsiedztwie znajduje się pub Euforia, dawny Gwarek, który dwukrotnie został podpalony. I właśnie troską o bezpieczeństwo właściciel całego terenu tu

Znany w Lubinie lokal Euforia już dwukrotnie w tym roku został podpalony. O tym, że pub został celowo zniszczony świadczą zapisy z kamer przemysłowych, na których widać postać wrzucającą przez okno koktajl Mołotowa. W pierwszym przypadku był to mężczyzna, w drugi – podejrzaną jest kobieta. W międzyczasie ktoś wylał na kanapy i sofy wewnątrz lokalu kwas masłowy charakteryzujący się bardzo nieprzyjemnym zapachem.

Po ostatnim pożarze w Euforii trwa generalny remont. Wnętrze zostało wtedy niemal doszczętnie zniszczone. Naprawy wymaga też część dachu. Jak się dowiedzieliśmy, Euforia ma być otwarta jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia – 20 grudnia

– Rzeczywiście ogrodzenie jest stawiane ze względów bezpieczeństwa. Dwukrotnie już próbowano spalić lokal, dlatego stawiamy wokół całego terenu płot. Uchwała krajobrazowa dopuszcza postawienie metrowego ogrodzenia i taki właśnie tam się pojawi – powiedział nam Wojciech Zborowski, przedsiębiorca z Oleśnicy, właściciel działki, na której stoi pub Euforia.

W sąsiedztwie Euforii znajduje się ważne dla mieszkańców Lubina miejsce pamięci. Na skwerku jest Kamień-Świadek, krzyż wryty w gład, upamiętniający miejsce śmiertelnie postrzelonych Andrzeja Trajkowskiego i Mieczysława Poźniaka, dwóch z trzech ofiar Zbrodni Lubińskiej z sierpnia 1982. Od dziś, miejsce wokół Krzyża będzie zamknięte dla osób postronnych.

– Oczywiście, każdy, kto będzie chciał podejść pod pomnik i oddać hołd tym zmarłym, będzie mógł tak uczynić. Proszę tylko o wcześniejszy kontakt – uspokaja Wojciech Zborowski.

Miejsce wokół Krzyża już raz zostało ogrodzone. W 2018r. właściciel działki postawił wówczas tymczasowy płot, by zmanifestować w ten sposób bezradność wobec arogancji i lekceważenia go przez prezydenta Lubina. Przedsiębiorca z Oleśnicy do dziś twierdzi, że został oszukany i wykorzystany przez gospodarza miasta.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego umożliwił bowiem wybudowanie w tym miejscu budynków mieszkalnych i prowadzenie dzia-

łalności handlowo-usługowej. Kilka lat później Rada Miejska na wniosek prezydenta zmieniła przeznaczenie tych gruntów przyjmując, że można tam jedynie posadzić trawnik i urządzić plac manewrowy. Zborowski zaczął prowadzić rozmowy z miastem o możliwości sprzedaży całości gruntów. Nie chciał, by działka, na której stoi martyrologiczny pomnik trafił w ręce prywatne. Kiedy w 2009r. miasto podniosło mu opłatę za wieczyste użytkowanie z 9,7 tysięcy do 53,8 tys. zł rocznie, przedsiębiorca postanowił przyspieszyć rozmowy z prezydentem Lubina. W 2014r. Zborowski wystąpił z wnioskiem o wykup wieczystego użytkowania, co spotkało się z pozytywnym odzewem prezydenta Roberta Raczyńskiego. Wiosną ubr. władze Lubina powołały rzeczoznawcę, który wycenił działkę, na której znajduje się pomnik i dawny Gwarek na 1,7 mln zł. Miasto uznało tę wycenę za zbyt wysoką i wycofało się z planów transakcyjnych. Ostatecznie stanęło na tym, że miasto byłoby zainteresowane jedynie wykupem działki z Krzyżem.

TJmiedziowe.pl



## Piotr Serafin Honorowym Obywatelem Polkowic

Rada Miejska nadała tytuł Honorowego Obywatela Gminy Polkowice Piotrowi Serafinowi – inicjatorowi i przywódcy strajku górniczego z 1981 r.

Dziś przypada 38. rocznica zakończenia protestu robotniczego w Zakładach Górniczych Rudna. Największego na Dolnym Śląsku i jednego z największych w Polsce strajków okupacyjnych pierwszych dni stanu wojennego. Protestu ludzi, którzy swoją patriotyczną i heroiczną postawą udowodnili, że w ciężkich czasach ówczesnego ustroju można było podjąć walkę o godność i ludzką solidarność. Jedną z osób, które taką walkę podjęły był pan Piotr Serafin, o którym w notce biograficznej przechowywanej przez Instytut Pamięci Narodowej czytamy:

Urodzony 9 listopada 1943 w Francji. Elektryk urządzeń górniczych w ZG Polkowice. Od 30 listo-



pada 1980 r. do 12 grudnia 1981 roku przewodniczący Zakładowej Komisji Robotniczej w ZG Polkowice. Od 14-15 grudnia 1981 roku współorganizator strajku, członek

Zakładowego Komitetu Strajkowego w ZG Polkowice, następnie od 15-17 grudnia 1981 roku członek Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w ZG Rudna. Od

grudnia 1981 roku do maja 1982 roku działacz konspiracji w ramach Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w ZG Rudna. 3 maja 1982 aresztowany przez Służbę

Bezpieczeństwa. 5 maja 1982 roku internowany w Ośrodku Odosobnienia w Głogowie a następnie w Grodkowie. Zwolniony 16 października 1982 roku. W latach 1982-1989 działacz Tymczasowej Podziemnej Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w ZG Polkowice.

### Człowiek o dużej charyzmie i zimnej krwi

Piotr Serafin to człowiek, który w najtrudniejszych dla Polski chwilach został obdarzony czymś bardzo cennym – zaufaniem strajkujących robotników. Człowiek, który nigdy tego zaufania nie zawiódł. Na taką postawę w ciemnych latach stanu wojennego stać było tylko nielicznych.

Dziś historycy którzy zajmują się historią najnowszą naszego regionu są zgodni, że dzięki takim osobom jak Piotr Serafin strajk okupacyjny na Rudnej zakończył się zwy-

cięstwem, bo strajkujący opuścili kopalnię na własnych warunkach. Że to dzięki przywódcom strajku, ich charyzmie, zimnej krwi i mądrości, strajk zakończył się bez ofiar, co nie było przecież oczywiste zważywszy, że pacyfikujące kopalnię siły ZOMO, wojska i milicji, używały ostrej amunicji. Przykład tragedii na kopalni Wujek dowodzi tego aż nadto dobitnie.



# ...j za płotem

...znego głazu zamontowana została furka.  
...maczy postawienie płotu.



Ze swojej roli w latach najcięższej dla Polski próby Piotr Serafin nigdy nie czerpał osobistych korzyści. Przeciwnie. Wszystko co miał lub mógł mieć w życiu, oddawał bardziej potrzebującym. To dlatego w środowisku uczestników grudniowego strajku do dzisiaj cieszy się takim samym szacunkiem i zaufaniem jak wtedy, gdy z ich mandatem wstępował w szeregi Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego.

## Do końca wierny swoim ideałom

Swoją misję pełnił kosztem zdrowia i swojej rodziny. Jego związkowa, wolnościowa odyseja nie zakończyła się bowiem wraz z odwołaniem strajku na Rudnej. Represjonowany, przesładowany i nękany przez peerelowskie państwo do końca jego istnienia, a wobec swojej nieugiętej postawy nie raz namawiany do opuszczenia kraju, pozostał w nim, wierny swoim ideałom. Pomocą w tym była mu zawsze jego najbliższa rodzina i przyjaciele, z których jeden, pan Piotr Wójcik, jest dziś z nami na tej sali. Starania najbliższych nie uchroniły go jednak przed skutkami represji. Być może choroba, która nie pozwoliła ani jemu, ani jego żonie która stale się nim opiekuje być dzisiaj z nami, jest w części skutkiem represji, jakie przez wiele lat spadały na Piotra Serafina ze strony komunistycznej Służby Bezpieczeństwa.

<https://polkowice.eu/> Fot: UM Polkowice



# Grudzień '81. Ważna data dla Polkowic

13 grudnia 2019 roku minęła 38. rocznica wprowadzenia przez władze PRL stanu wojennego. W Polkowicach przypomina się o największym strajku robotniczym na Dolnym Śląsku, który wybuchł na kopalni Rudna w proteście przeciwko stanowi wojennemu. Z bohaterami górniczego strajku mieszkańcy miasta spotykali się przez cały dzień.

Wydarzenia zostały podzielone na trzy części. W pierwszej uczniowie polkowickich podstawówek obejrżeli fabularyzowany dokument „Rudna – grudzień 1981”, przygotowany przez Instytut Pamięi Narodowej. Projekcja odbyła się w polkowickim Kinie, w obecności Łukasza Sołtysika, pracownika wrocławskiego oddziału IPN, od kilku lat zaangażowanego w badanie przyczyn, przebiegu i skutków protestu górniczego z 14-17 grudnia 1981. Spotkanie zakończył konkurs dla uczniów, w którym trzeba było wykazać się wiedzą na temat przebiegu strajku na Rudnej. 25 nagród dla zwycięzców przekazał IPN oraz Gmina Polkowice.

Po południu na polkowickim Rynku odbył się wernisaż wystawy „Największy dolnośląski protest w pierwszych dniach stanu wojennego. Strajk górników w Zakładach Górniczych „Rudna” w Polkowicach”. Wśród obecnych byli świadkowie tamtych dni, przywódcy strajku sprzed 38 lat. Wśród nich m. in. Jan Tabor, Andrzej Poroszewski, Franciszek Kamiński, Edward Wóltański, Zygmunt Zabłotny, Edward Rewers, Jerzy Czarnecki czy Zdzisław Wandycz.

Obecni byli także przedstawiciele samorządów powiatowego i gminnego, z burmistrzem Łukaszem Puźnieckim na czele. W wernisażu wziął także



udział Jan Zubowski, dyrektor ds. pracowniczych kopalni „Rudna” Główna. W swoim wystąpieniu nazwał strajkujących w 1981 roku górników tymi, którzy „odważyli się iść wyprostowani, kiedy inni byli na kolanach”.

Wystawa składa się z 14 plansz z fotokopiami archiwalnych zdjęć i dokumentów ilustrujących przebieg i skutki strajku na Rudnej. Wystawa została zamówiona specjalnie na tę okazję w Centrum Historii „Zajezdnia” we Wrocławiu. Dokumenty i zdjęcia pochodzą m. in. ze zbiorów prywatnych, wrocławskiego IPN oraz CH „Zajezdnia”.

Wieczorem, na zakończenie wydarzeń związanych z rocznicą



pacyfikacji „Rudnej”, w polkowickim Kinie po raz kolejny wyświetlono film „Rudna – Grudzień 1981”, tym razem dla dorosłej publiczności. Po projekcji na scenie zasiedli Edward

Wóltański, Jan Tabor, Franciszek Kamiński oraz moderujący spotkanie Łukasz Sołtysik z IPN. Dzieleno się wspomnieniami i refleksjami na temat strajku. W trakcie rozmowy pojawiły się nowe wątki, nigdy wcześniej nie omawiane. Spotkanie zakończyły pytania od publiczności.

Pokojowy protest robotniczy w kopalniach Rudna Główna i Rudna Zachodnia wybuchł 14 grudnia i trwał do 17 grudnia. Strajkujący domagali się m. in. odwołania stanu wojennego, uwolnienia internowanych oraz zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom protestu. Czwartego dnia strajku milicja, ZOMO i wojsko przypuściły szturm na Rudną Główną a następnie na Rudną Zachodnią, ozywając ostrej amunicji.

Po odparciu kilku ataków robotnicy w zdyscyplinowany i w pełni kontrolowany przez siebie sposób opuścili kopalnię kierując się do miasta. Zdaniem historyków dyscyplina oraz umiejętność tonowania nastrojów wśród części załogi przez przywódców strajku zdecydowały, że protest nie skończył się tak, jak w kopalni „Wujek” na Górnym Śląsku, gdzie od kul zomowców zginęło dziewięciu protestujących górników.

Warto jednak podkreślić, że w Polkowicach maszerujących górników z Rudnej Zachodniej rów-

nież zaatakowali zomowcy. Polewając wodą z prądownic umieszczonych na wozach opancerzonych i strzelając w ich kierunku nich petardami z gazem łzawiącym, zomowcy starali się przeszkodzić górnikom w dotarciu do kościołów na polkowickim rynku, gdzie szukali schronienia. Próba rozpędzenia maszerujących górników zakończyła się trwającymi kilka godzin zamieszkami, w których po stronie robotników stanęli mieszkańcy Polkowic.

W końcu obu kolumnom, zarówno z Rudnej Główniej jak i z Rudnej zachodniej udało się dotrzeć do obu świątyń. W jednej z nich, pw. św. Michała Archanioła, na wieczernej Mszy św. oficjalnie ogłoszono zakończenie protestu. W jego konsekwencji wszystkich strajkujących zwolniono z pracy. Część internowano, inni zaczęli się ukrywać. Jednak dziś zarówno bohaterowie tamtych wydarzeń jak i historycy badający temat zgodnie podkreślają, że strajk na Rudnej był zwycięski.

– Nie znam drugiego takiego przypadku, żeby robotnicy biorący udział w tak wielkim, bo liczącym od 5-7 tys. ludzi strajku, zakończyli swój protest na swoich warunkach – komentuje Łukasz Sołtysik z wrocławskiego IPN. Jak dodał, nadal będzie prowadził swoje badania nad przebiegiem strajku na Rudnej, bo wiele nowych okoliczności nadal wychodzi na jaw.

Burmistrz Polkowic Łukasz Puźniecki zapewnił przedstawiciela wrocławskiego IPN o chęci pomocy naukowcom w tych badaniach. Zaproponował także ścisłą współpracę w gminnym projekcie przygotowania jubileuszowych obchodów pacyfikacji ZG Rudna w 2021 roku.

Fot i tekst: <https://polkowice.eu/>

**Wywiadu dla Pisma Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” i Dwutygodnika Pryzmat udzielił Józef Czyczerski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź S.A. O/ZG „Rudna”, członek Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, wiceprzewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność” i jednocześnie członek Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. z wyboru załogi.**

19 grudnia 2019 roku odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy KGHM Polska Miedź S.A. Podjęcia jakich decyzji można było się spodziewać?

- Punkt wzbudzający największe zainteresowanie większości osób zaznajomionych z tematem dotyczył zmian w składzie Rady Nadzorczej. Po pierwsze, jeden z członków Rady Nadzorczej, Janusz Kowalski został wybrany na posła na Sejm RP, a nie można łączyć tych funkcji dlatego złożył rezygnację. Po zaprzysiężeniu rządu Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego w nowej kadencji parlamentu utworzono Ministerstwo Aktywów Państwowych będące odpowiednikiem Ministerstwa Skarbu Państwa

funkcjonującego do marca 2017 roku. Na czele nowego ministerstwa stoi Wiceprezes Rady Ministrów Jacek Sasin. Z dotychczasowej praktyki wynika, że każdy minister odpowiedzialny za konkretne spółki skarbu państwa chce mieć swoich przedstawicieli w nadzorze. Walne Zgromadzenie nie uzupełniło jednak składu Rady Nadzorczej.

W mojej ocenie zmiany są oczekiwane co wielokrotnie publicznie mówiłem. Moja krytyczna uwaga odnosi się do zasiadania w nadzorze Spółki radców prawnych i adwokatów, którzy stanowią większość wśród przedstawicieli Skarbu Państwa. Rada Nadzorcza powinna składać się z osób różnych specjalizacji i wykonywanych zawodów, najlepiej z naszego regionu, znających specyfikę górnictwa i przemysłu miedziowego. Mam nadzieję, że politycy odpowiedzialni za Polską Miedź rozwa-

żą tę opinię, bo to ma istotne znaczenie dla dalszego rozwoju naszego przedsiębiorstwa.

- Akcjonariusze na Walnym Zgromadzeniu decyduje m.in. o zmianach w Radzie Nadzorczej, która ma za zadanie kontrolować Zarząd Spółki. Jakich decyzji oczekuje Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” od Zarządu KGHM?

- Sprawy podnoszone przez NSZZ „Solidarność” od 2015 roku i wcześniej cały czas pozostają aktualne. Pierwsza kwestia dotyczy rozwiązania problemu inwestycji zagranicznych. Drugi temat związany jest z wpływem podatku od wydobycia niektórych kopal-

lin na wynagrodzenia pracowników. Trzecia sprawa odnosi się do przyszłości KGHM w Polsce, czyli koncesji na złoża.

Przez ostatnich kilka lat nie rozwiązano spraw związanych z budową kolejnych szybów, które są niezbędne do kontynuowania wydobycia poprzez doprowadzanie dodatkowego powietrza. Brak tych szybów spowoduje sytuację, w której pracownicy nie będą kierowani w co raz to kolejne obszary ze względu na zbyt wysokie temperatury i brak możliwości pracy. Obecnie niezbędne jest wybudowanie co najmniej dwóch szybów – wdechowego i wydechowego – w Zakładach Górniczych „Rudna”. Kolejną kwestią jest zalewanie rejonu w kopalni „Polkowice-Sieroszowice”. Rozwiązanie tego problemu jest priorytetowe.

- Na sąsiadujących z eksploataowanymi przez KGHM złożami koncesję w 2014 roku przyzna-

li. Łącznie inwestycja kosztowała blisko 20 mld zł i już wiemy, że nigdy się nie zwróci. Dwa lata później rząd koalicji PO-PSL pozwolił wejść Kanadyjczykom do Polski odcinając możliwość rozwoju KGHM Polskiej Miedzi.

Moim zdaniem w tej beznadziejnej sytuacji powinno się pozwolić kanadyjskiej firmie wybudować kopalnię, ale z jednoczesnym ograniczeniem czasowym rozpoczęcia wydobycia. Przy obecnej sytuacji na rynku miedzi, funkcjonującym podatku od miedzi i srebra oraz konieczności budowy całej infrastruktury od podstaw w postaci Zakładów Górniczych i Zakładów Wzbogacania Rud inwestycja jest nieopłacalna. Jestem przekonany, że Kanadyjczycy weszli tutaj, żeby osiągnąć korzyści finansowe wyłącznie w postaci odsprzedaży rozpoznanych do eksploatacji złóż. Nie są w stanie wydobyć, przerobić i sprzedać koncentrat w celu osiągnięcia zysku i zwrotu z inwestycji bez udziału KGHM.

- Przedstawiciele jednej z amerykańskich firm wydobywczych też chcą wydobywać w Polsce miedź w województwie lubuskim pod warunkiem obniżenia podatku od wydobycia niektórych kopalni. Uzyskali nawet wsparcie dwóch kongresmenów, którzy w liście do Premiera Morawieckiego apelują o obniżenie podatku.

- Trudno się odnieść do informacji, które są bardzo świeże i nie wiadomo czy taki lobbings odniesie jakikolwiek skutek. Jeśli chodzi o obniżenie podatku od wydo-

bycia niektórych kopalni w pełni popieram inicjatywę. Co do budowy kopalni w rejonie ziemi lubuskiej wydaje mi się to mało prawdopodobne, żeby występowała tam ruda miedzi, której wydobycie jest ekonomicznie uzasadnione biorąc pod uwagę głębokość na jakiej znajduje się złożo.

W sprawie podatku od wydobycia niektórych kopalni, bo na tym chciałbym się skupić, mieliśmy inne zdanie niż Prawo i Sprawiedliwość w czasie kampanii wyborczej w 2015 roku. Zgodnie z ówczesnymi obietnicami podatek od miedzi i srebra miał być zlikwidowany. W lipcu 2015 roku trzech prominentnych polityków Prawa i Sprawiedliwości pokazało pod Szybem Bolesław projekt ustawy zawieszającej funkcjonowanie podatku na 11 lat od 1 stycznia 2016 do 31 grudnia 2026 roku. Wprowadzenie ustawy potwierdziła w Lubinie kandydatka PiS na Prezesa Rady Ministrów Beata Szydło stwierdzając, że usta-

wa zostanie wprowadzona w ciągu pierwszych 100 dni funkcjonowania rządu. Tak się oczywiście nie stało, przed czym ostrzegaliśmy. Jak wspominałem na początku, Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” miała odmienne zdanie w sprawie zmian w ustawie o podatku od wydobycia niektórych kopalni. Apelowaliśmy o zmniejszenie podatku o ok. 50%, czyli do poziomu w innych krajach wydobywających rudę miedzi, z jednoczesnym wyłączeniem podatku przy wyliczaniu nagrody rocznej dla pracowników KGHM. W wyniku porozumienia zawartego w samo-

raport Najwyższej Izby Kontroli jednoznacznie wskazuje, że zagraniczne inwestycje KGHM były nietrafione. Przed podjęciem decyzji o zakupie kanadyjskiej Spółki Quadra FNX nielegalnie pozbawiono pracowników przedstawicieli w Radzie Nadzorczej Spółki, żeby ukryć ten fakt. Jak to możliwe, że nikt nie poniósł konsekwencji za rażąco nietrafione decyzje inwestycyjne?

- Prawdą jest, że w tym czasie

i wprowadzili podatek od miedzi i srebra.

nie było rzeczywistych przedstawicieli w Radzie Nadzorczej. Rzeczywistych, bo raz odbyły się nietypowe wybory i trzech dyrektorów znalazło się w Radzie Nadzorczej, rzekomo z ramienia załogi, gdy podejmowano decyzję o zakupie kanadyjskiej spółki Quadra FNX – malowani przedstawiciele po kilku miesiącach zostali odwołani przez załogę. Takim testem sprawdzającym zachowanie przedstawicieli załogi była inwestycja w Afton-Ajax. Obecnie coraz mniej o tym się mówi. To był pierwszy eksperyment zagranicznej inwestycji byłego Prezesa Zarządu Herberta Wirtha. Do dzisiaj problem istnieje, nie ma zgody na uruchomienie kopalni, a strata z tytułu tej inwestycji sięga 1 mld zł.

Co do samego raportu Najwyższej Izby Kontroli i konsekwencji z niego wynikających. Za inwestycję w Chile zapłacono 3 mld dolarów i kwota nigdy nie została odzyskana. Mamy partnera biznesowego Grupę Sumito-

# Liczne wyzwania stoją przed Polską Miedzią

6

mo z Japonii (Sumitomo Metal Mining i Sumitomo Corporation) posiadającą 45% udziałów w projekcie Sierra Gorda, którego sytuacja finansowa jest znacznie lepsza. Mając świadomość zainwestowania ogromnych środków robimy wszystko, żeby maksymalnie odrobić przynajmniej część wydanych pieniędzy. Prezes Herbert Wirth firmował swoją osobą całą inwestycję za wyjątkiem negatywnych konsekwencji dla KGHM Polska Miedź S.A. Niedawno otrzymał tytuł Profesora. Mam nadzieję, że w uzasadnieniu nie było wzmianki o zrealizowanych ambicjach związanych z inwestycjami zagranicznymi. Za to powinni mu zabrać jeszcze tytuł doktora i magistra inżyniera. Jestem przekonany, że ta inwestycja jeszcze długo będzie ciążyła na naszym przedsiębiorstwie. Tylko przypomnę, że inwestowano pod takim hasłem: KGHM w Polsce zajmuje się górnictwem głębinowym i koszty wydobywania są stosunkowo duże, dlatego inwestujemy w odkrywkę w Ameryce Łacińskiej, bo to jest bezpieczne i spowoduje obniżenie średnich kosztów w całej Grupie Kapitałowej. Inwestycja wcale kosztów nie obniżyła, lecz podwyższyła.

Od samego początku KGHM Polska Miedź S.A. ma jakiegoś dziwnego pecha, jeśli chodzi o inwestycje zagraniczne. Pierwsza była inwestycja w Kongo. Głoszono na cały świat, że Polska wchodzi do Afryki i będziemy mieli ogromne zyski. Jak się okazało zainwestowaliśmy pieniądze i miejsce zmieniło się w strefę niebezpieczną przez co zostaliśmy stamtąd wypędzeni przez miejscowych. Następną inwestycją zagraniczną było wejście do Kanady na czele z byłym już prezesem Herbertem Wirthem w ramach projektu Afton-Ajax, gdzie od wielu lat mamy do dzisiaj nierozwiązany konflikt z Indianami. Mamy też dziwny układ z partnerem biznesowym Abacus Mining & Exploration Inc., który posiada 20% akcji. Kolejną nieudaną inwestycją jest wspomniany wcześniej zakup spółki Quadra FNX ze sztandarowym projektem Sierra Gorda w Chile. Od samego początku pech nas prześladował, bo tylko rozpoczęliśmy inwestycję, dokonano zdjęcia nadkładu i po 100 latach na pustyni Atakama spadł deszcz. Teraz okazuje się, że w Chile trwa rewolucja i nie wiadomo jak to wszystko się skończy. Nie patrząc już na sytuację losowe zadziwiająca jest, że nikt nie poniósł konsekwencji za inwestycje w Kongo, Afton-Ajax i Quadra FNX w Kanadzie oraz Sierra Gordę w Chile. Ostatnio ukazał się



artykuł Wiceprezesa Prawa i Sprawiedliwości Adama Lipińskiego, który po kilku latach zabrał głos w sprawie i negatywnie przeanalizował inwestycję w Chile. Lepiej późno niż wcale, ale to dobrze, że są politycy, którzy przyjrzeni się tematowi i zbliżyli się do oceny tej inwestycji od lat artykułowanej przez NSZZ „Solidarność”.

**- Krajowa Sekcja Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, której Pan przewodniczy stoi na stanowisku, że KGHM powinien inwestować, ale właśnie w Polsce.**

- To jest jasne i oczywiste. Przypomnę jedną kwestię. Nabywanie kanadyjskiej spółki Quadra FNX wiązało się ze zbyciem przez KGHM Polska Miedź S.A. aktywów telekomunikacyjnych przez ekipę Premiera Donalda Tuska. Dialog i Polkomtel (właściciel Plusa – red.) zgodnie z planem miały być inwestycją w tak zwaną „trzecią nogę” mającą za zadanie generować dodatkowy zysk z dywidendy i być gwarantem funkcjonowania Polskiej Miedzi w czasach dekonjunkury. Wsprzedanie aktywów telekomunikacyjnych w połączeniu z zakupem kopalń w obu Amerykach jest czymś niespotykanym. Gdyby te pieniądze zainwestowano w Polsce praca odbywałaby się w lepszych warunkach, gór-

nicy mieliby dostarczanego więcej powietrza przy wykorzystaniu nowych szybów, a KGHM nie byłby zadłużony na ok. 8 mld zł. Stanowisko NSZZ „Solidarność” o przekierowaniu środków na inwestycje krajowe jest zasadne z wielu względów. Tworzenie miejsc pracy, generowanie większego zysku i odprowadzanie podatków w Polsce to niewątpliwie ogromne zalety, które powinny przekonać rządowych decydentów. Niestety doświadczenia z ostatnich lat wskazują, że oprócz wspomnianego wcześniej „pecha” osoby decyzyjne nie znają się na inwestycjach zagranicznych ani górnictwie.

**- Z pewnością za kilka czy kilkanaście miliardów złotych można byłoby stworzyć wiele miejsc pracy. Proszę powiedzieć czy KGHM mógłby produkować półprodukty lub gotowe produkty z wydobywanych i odzyskiwanych surowców?**

- W poprzednich latach rządzący Polską Miedzią przekonywali związkowców, że nie ma podstaw do inwestowania w przetwórstwo miedziowe. W przeszłości KGHM posiadał w swojej grupie kapitałowej spółki zajmujące się przetwórstwem, ale pozbyto się tych aktywów. Decyzję uzasadniono brakiem możliwości konkurowania w Europie i świecie naszym prze-

twórstwem. Obecnie z perspektywy czasu widać, że przedsiębiorstwa zostały przejęte przez prywatne osoby. Te spółki nadal funkcjonują, więc z pewnością nie jest to działalność przynosząca straty. Patrząc realnie na sytuację finansową Grupy Kapitałowej KGHM, obecnie niestety nie ma środków na inwestycję w przetwórstwo.

**- Organizacja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w KGHM Polska Miedź S.A. Oddział Zakłady Górnicze „Rudna” liczy coraz więcej członków. Czym to jest spowodowane i jakie działania przyczyniają się do wzmocnienia związku? Podobna sytuacja ma miejsce w organizacjach związkowych NSZZ „Solidarność” w całej Spółce.**

- Jednym z powodów jest świadomość wśród pracowników, że NSZZ „Solidarność” jest przede wszystkim związkiem zawodowym i jeśli jest problem trzeba do nas przyjść. Obrona indywidualna i pomoc prawna ze strony działaczy związkowych, bezpłatne korzystanie z doradztwa i w razie potrzeby reprezentowanie w sądzie przez kancelarię prawną w sprawach pracy i społecznych – to jedynie część z argumentów. Niezależnie od tego, która partia rządzi NSZZ „Solidarność” od 1980 roku wspiera swoich członków i pracowników zajmu-

jąc się trudnymi sprawami związanymi z warunkami pracy i płacy. Nikogo nie lekceważymy, nawet w najbardziej trudnych sytuacjach próbujemy znaleźć rozwiązanie. Ludzie mają do nas zaufanie, czasem nas krytykują. W końcu nikt nie jest nieomylny, ale to dobrze, bo dzięki temu wyciągamy wnioski i nie popełniamy błędów w przyszłości. Stawiamy też na lepszą komunikację i staramy się docierać z informacjami do jak największej ilości pracowników.

**- W ciągu 10 lat ilość wypadków w KGHM Polska Miedź S.A. spadła o blisko połowę. Oprócz poprawy bezpieczeństwa coś jeszcze przyczyniło się do takiego spadku?**

- Ten temat jest dosyć trudny. Statystykę odstawiłbym na bok. Zmalała ilość wypadków lekkich. Niestety ilość wypadków ciężkich i śmiertelnych jest na podobnym poziomie. Co do wypadków lekkich wpływ na ich ilość ma też zachowanie decydentów. Od dłuższego czasu dochodzą do nas sygnały z wielu Oddziałów Spółki, że jest wywierany nacisk na pracowników, żeby nie zgłaszali wypadków, a czasem tylko pozornie lekkich wypadków przy pracy. Jest to ewidentne szykanowanie pracowników. Innym sposobem represjonowania przez przełożonych

jest eliminowanie z przeszeregowania, premiowania czy wyróżniania osób chorych zgłaszających się ze zwolnieniem lekarskim. Z pewnością te czynniki mają spory wpływ na statystyki wypadkowe. Takie postępowanie wynika między innymi ze sposobu wynagradzania prezesów i dyrektorów.

**- Niedawno weszliśmy w 2020 rok. Czego Przewodniczący Józef Czyczerski chciałby życzyć członkom NSZZ „Solidarność” w Grupie Kapitałowej KGHM Polska Miedź S.A. i całego Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”?**

- Wszystkim członkom związku i pracownikom zatrudnionym w górnictwie, przeróbce, hutnictwie, oddziałach KGHM i spółkach wspomagających całą produkcję oraz ich rodzinom życzę, żeby 2020 rok był lepszy od mijającego, dużo satysfakcji z wykonywanej pracy i zadowolenia z otrzymanego wynagrodzenia. Życzę wszystkim dużo zdrowia, żeby jak najmniej mieli do czynienia z pracodawcą wchodzącym w rolę lekarza i zajmującym się „leczeniem” pracowników. Obecnie i byłym pracownikom oraz ich rodzinom życzę wszystkiego najlepszego i oby w Nowym Roku spełniły się Wasze marzenia, a postanowienia noworoczne zostały zrealizowane.

# Regionalne spotkanie opłatkowe

Ponad stu związkowców uczestniczyło w corocznym spotkaniu opłatkowym. Ludzie Solidarności spotkali się w akademiku PWSZ w Legnicy. Spotkanie swoją obecnością zaszczylił ksiądz Ryszard Wołowski oraz ksiądz Marian Kopko.

Na wstępie przewodniczący Bogdan Orłowski powitał wszystkich zebranych i podziękował związkowcom za pracę w mijającym roku na rzecz NSZZ „Solidarność”. Ksiądz Marian Kopko odmówił modlitwę i pobłogosławił opłatki, którymi podzielili się związkowcy.



## Betlejemskie Światło Pokoju przekazane Solidarności



W ramach corocznej akcji przekazywania Światła Pokoju legniccy harcerze przyszli z Nim do Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”. Światelko odebrał Jacek Dziuba zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”.

## Podaruj swój 1 procent podatku. Bądź solidarny

Przewodniczący NSZZ „Solidarność” w ZG Rudna apaluje o pomoc dla Piotra Czyczerskiego chorego na stwardnienie rozsiane.

Nazywam się Piotr Czyczerski mam 38 lat i choruję na nieuleczalną chorobę, jaką jest SM (stwardnienie rozsiane). Niestety w Polsce leczenie i rehabilitacja mojej choroby jest bardzo kosztowna.

Dlatego zwracam się z prośbą do Państwa o pomoc w postaci przekazania 1 % podatku lub darowizny za pośrednictwem Fundacji Dobro Powraca na moje subkonto.

KRS FUNDACJI: 0000 33 88 78  
Cel szczegółowy: Piotr Czyczerski

nr konta Fundacji 95 1140 1140  
0000 2333 5400 1001, w tytule wpłaty proszę wpisać: darowizna dla Piotra Czyczerskiego.

Serdecznie dziękuję!!!!

PODARUJ  
SWÓJ 1%  
PODATKU

